KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, — miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 15.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC piątek dnia 28 października 1921 roku Nr. 243 Rok XV

Anglicy o polityce Anglji.

W jednem z pism łódzkich znajdujemy ciekawe spostrzeżenia poczynione przez dziennikarza, który podczas pobytu przedstawicieli prasy angielskiej w Łodzi starał się poznać z przemówień i drogą nieoficjalnego wywiadu z anglikami stanowisko Anglji wobec sprawy polskiej.

Red. Fortsdice mówiąc o podstawach, na których się opiera angielska polityka zagraniczna wyraził się w sposób lapidarny:

„My anglicy staramy się prowadzić politykę sprawiedliwości (?! no, —red) i to często nie zadawalnia obu stron, w sprawy których jesteśmy wmieszani w charakterze sędziów. Być może, że sądy nasze opierają się na fałszywych przesłankach, że rezultat ich jest często błędny, zawsze jednak mieć należy na uwadze, iż jakkolwiekbądź postępujemy, jesteśmy przekonani, iż postępujemy, sprawiedliwie (sic)

Naturalnie, zapewnienie to należy rozumieć w swoisty sposób. W polityce zagranicznej, nie tylko obecnie, ale i od wieków naród angielski zawsze stał murem za swym rządem.

Opinja publiczna pod tym względem jest bardzo karna i mimo różnicy zdań partyjnych w teorii, praktyka zawsze doprowadza do spoistego spółdziałania. W umyśle anglika, który najchętniej odgradza się od spraw europejskich, kontynentalnej polityki, pojęcie sprawiedliwości dla obcych bardzo jest bliskie pojęciu korzyści dla Wielkiej Brytanji".

Inny z dziennikarzy angielskich powiedział otwarcie mówiąc o stosunku Anglji do Polski:

„Nie widzimy zupełnie potrzeby ścisłego zbliżenia z Polską. Jesteśmy zbyt od siebie odlegli geograficznie, by można było mówić o czemś więcej, niż o platonicznej sympatji. Jeżeli chodzi o porozumienie handlowe, to jasna sprawa, że chętnie będziem nabywać u was te surowce i produkty, które otrzymamy w Polsce taniej, niż gdzieindziej; podobnież wy u nas Z drugiej strony muszę zaważyć, że bardzo niski stan waluty polskiej, skazuje was wprost na ścisły związek gospodarczy z Niemcami. Taki stan rzeczy nasuwa wielu ludziom w Anglji przypuszczenie, iż możemy łatwo dojść do porozumienia nawet politycznego, skoro Niemcy staną się czynnikiem pośrednim"

Jeżeli zastanowimy się nad oświadczeniem przytoczonem wyżej, to łatwo zrozumiemy, że anglicy w swej nieubłaganie konsekwentnej polityce lecz, niestety opartej na nieznajomości stosunków w państwach, które wciągają w robotę swych machinacji politycznych — mają przesadne pojęcie o swej „sprawiedliwości". To co nazwał dziennikarz sprawiedliwością, mocno zakrawa na ironję, a wiemy też coś o tem i z historji walk o G, Śląsk.

Zresztą wystarczy nam fakt, że anglik pojęcie sprawiedliwości w oczach obcych identyfikuje z pojęciem... korzyści dla Wielkiej Brytanji.

Zasada „do ut des" w pojęciu anglika, a w zastosowaniu do stanowiska, zajętego przez Anglję w kwestji podziału G. Śląska z wyraźnemi cechami sympatji dla Niemiec — **była** sprytnie zastosowaną przez dyplomację angielską

Czyż możemy się zatem dziwić, iż nasuwa się wielu ludziom w A n g l j i przypuszczenie, jakoby Polska łatwo dojść mogła do porozumienia nawet politycznego z Anglją, ale za pośrednictwem... Niemiec.

Nie znając psyche rosyjskiej i nie licząc się z ewantualnościami, jakie nastąpić mogą w dalszym ha osie wewnętrznym Rosji, lekceważąc sobie Polskę i nie uznając konieczności zawarcia z nią sojuszu politycznego — Anglja w swej egoistycznej polityce zagranicznej szkodzić nam dalej będzie, o ile nasza dyplomacja nie uczyni wszystkiego, by zmieniła się opinja dotychczasowa Anglji w sprawach wschodnich i o Polsce...

Za co nas uważa Anglja — dowodem mogło posłużyć przemówienie pana Maxa Müllera do dziennikarzy angielskich ze wzmianką o „młodej polskiej dyplomacji"...

Ładne ma o nas pojęcia Anglja przy swej „sprawiedliwości".

j. st.

Machinacje polityczne we Wschodniej Małopolsce.

Chcemy zwrócić uwagę społeczeństwa szczególnie Rusinów zamieszkujących Wsch. Małopolskę na krecią robotę polityczną Niemców i Rosjan a właściwie podkreślić i podać do wiadomości ogółu nowe przejawy tej polityki

Niemcy zapoczątkowawszy tę politykę przez hr. Stadiona, konsekwentnie prowadzą ją dalej, nie zrażeni tem, że nie raz już udawało się publicystom polskim zedrzeć obłudną maskę i pokazać społeczeństwu rusińskiemu prawdziwą i wstrętną twarz chciwego knechta pruskiego.

Tak było widocznie w chwili opublikowania słynnych rewelacji przez F. S. Krysiaka, redektora „Dziennika Berlińskiego" w sprawie spisku, przygotowane przez sprzedawczyka sprawy rusińskiej typu popa Hanyckija z krzyżackim Ostmark vereinem, tak było przy zawieraniu traktatu Brzeskiego z wyodrębieniem Chełmszczyzny i Podlasia i w czasie walk zimowych 1918 o Lwów.

Klęska doznana na Zachodzie od Ententy, zmusiła Niemcy do zaniechania na jakiś czas swej zdradzieckiej pracy na Wschodzie. Niemcy jednak nie wyrzekli się i nie wyrzekną tego t. z Drangu nach Osten i szukać będą wszelkiemi drogami środków do podjęcia tej akcji na nowo. — Jaskrawym dowodem tego jest wielka radość z jaką prasa niemiecka przyjęła bawarską odezwę metropolity Szeptyckiego. (W odezwie tej za zgodą Rzymu, metropolita Szeptycki zwraca się z wezwaniem do zakonów i klerów katolickiego w Niemczech do przyjęcia obrządku gracko katolickiego i podjęcia misji i propagandy unji w Rosji i na Ukrainie).

Między innemi „Germanja" bardzo wyraźnie nawet powiada w końcu artykułu pt. „Przyszłość religijna Ukrainy": „Oto otwiera się nowe pole pracy, na którem winni znaleźć się synowie Niemiec. Taka praca, uświęcona tradycją, dała możność rozszerzyć swe granice, podbijając sąsiednie plemiona barbarzyńskich Słowian!

Zaiste charakterystycznie, że metropolita Szeptyckij do niemieckiego właśnie kleru zwrócił się o pomoc.

Wiemy przecież, jak w rzeczywistości wygląda religijna i kulturalna praca Niemców, choć by z czasów misyjnych zakonu krzyżaków i Rycerzy Mieczowych na Litwie i na Pomorzu.

Ale nie tylko tą drogą chcą Niemcy zagarnąć tereny naftowe i przemysłowe, największą przynętę Wschodniej Małopolski. Otóż ostatnio kapitaliści niemieccy ze słynnym Stinesem na czele, weszli w porozumienie z Sowietami i łożą kapitały na agitację sowiecką, ujawnioną przez aresztowanie agentów — agitatorów rządu Sowietów na terenie Wschodniej Małopolski. Zręcznego parawanu używają Sowiety do tej akcji, mianowicie coraz bardziej widocznem się staje, kto stoi za Petruszewiczem i kto kieruje ruchem separatystyczno - narodowym Rusinów Małopolski. Z drugiej strony monarchiści rosyjscy upatrzyli sobie Wschodnią Małopolskę i pragną stworzyć sobie z niej pewien ośrodek terytorjalny, na którym mogliby się zorganizować i przeprowadzić swoją pracę, to też usilnie starają się o wywalczenie drogą interwencji u niektórych Państw Ententy specjalnej autonomji dla Galicji Wschodniej.

Tymczasem przygotowują agentów—propagatorów, rekrutujących się przeważnie z pośród młodszego duchowieństwa i posyłają ich do Małopolski, celem szerzenia wśród miejscowej ludności przywiązania i miłości do „matuszki" Rosji i do kościoła prawosławnego.

Leitmotywem" tej propagandy jest naturalnie stara śpiewka o ucisku chłopa przez ciemiężcę lacha.

Prowodyrem całego tego ruchu jest słynny Eulogiusz, metropolita Chemski, oraz Antonjusz Wołyński. Ich autorytetowi podlega nie tylko całe wyższe duchowieństwo prawosławne, ale nawet generalicja z Wranglem na czele. (A właśnie armja Wrangla jest jednym z głównych czynników polityki monarchistów). Najważniejszem centrum działania monarchistów jest na razie Serbja, gdzie obecnie skupiają się bardzo wybitne ich siły i gdzie ma się odbyć jeszcze przed końcem listopada wielki zjazd w Belgradzie. Zapewne bardzo ciekawe będą rezolucje i uchwały tego zjazdu, postaramy się podać je do wiadomości ogółu i wtedy także podamy bardzo ciekawe dane o nadziejach, pokładanych w armji Wrangla i zakres działania, do czego już obecnie mamy autentyczne dane.

Oto są mniej więcej w ogólnych zarysach machinacje i zabiegi polityczne na t e r e n i e Wschodniej Małopolski.

Praca ta może wydać nieoczekiwane przez samych siewców rezultaty.

Już dziś zdrowy rozum ludności rusińskiej poznaje w całej tej akcji prawdziwe intencje, czego dowodem są ostatnie aresztowania agitatorów sowieckich, dokonane przy pomocy miejscowej ludności. Może też wkrótce i szerszy a rozumni patrjoci i kierownicy opinji wśród Rusinów pojmą ten instyktowy odruch ludności i skierują go na właściwe tory, przekonawszy się, że rzekomy separatyzm ukraiński w Małopolsce jest bardzo niebezpieczną mrzonką, dążącą coraz jawniej do wydania kraju tego na łup czerwonej a głodnej Rosji i prawosławia, a z drugiej strony zobaczą umiejętnie skrywane pazury przyjaciół Prusaków. Wtedy również przekonają naprawdę i ostatecznie, lud rusiński, że Polska to ich sprzymierzeniec w walce o wolność a nie ciemiężca, chcący na miejsce dawnej, narzucić im nową niewolę.

Z. W.

Ceny na **ż y w n o ś ć** i towary spadają! Walczmy więc z lichwą i paskarstwem!

Z Górnego Śląska.

Zmiana tonu.

KATOWICE. (PAT). — W pismach niemieckich, wychodzących na terenie, przyznanym Polsce, daje się z każdym dniem zauważyć znamienny zwrot na korzyść Polski. Tak więc centrowy „Oberschlesischer Kurier", wychodzący w Królewskiej Hucie, jako też socjalistyczna „Volkswille", wydawana w w Katowicach, zamieszczają obecnie o Polsce więcej dodatnich, niż ujemnych wiadomości. Nawet hakatystyczna „Kattowitzer Ztz." stara się unikać dawnego tonu napastniczego.

Dworzec w Bytomiu dla Polski.

Paryż, (wł.) Dziennik paryski „Excelsior" zamieszcza d. 21 bm. obszerną mapę Górnego Śląska ze szczegółowym wykazem miejscowości, przyznanych Polsce. Według informacji tego pisma, dworzec kolejowy w Bytomiu wraz z kopalnią Heintza, położoną w sąsiedztwie, został przyznany Polsce. Istotnie, nowa granica wkracza w tem miejcu w obrąb miasta Bytomia, idąc wzdłuż linji kolejowej, która łączy Katowice z Tarnowskiemi Górami, czyli Kraków z Poznaniem,

Przemysłowcy niemieccy i sprawa górnośląska.

BERLIN. (PAT). „Vorwaerts" donosi, że na posiedzeniu przedstawicieli niemieckiego wielkiego przemysłu panowało silne wzburzenie z powodu niepożądanego kryzysu rządowego. Wyrażono życzenie, aby przesilenie było jaknajrychlej zlikwidowane, oraz aby wysłany był do Opola pełnomocnik niemiecki celem ochrony interesów przemysłu górnośląskiego.

Nie mogą się utulić w żalu...

KATOWICE. (PAT). Podając statystykę górnośląskich kopalń węgla, prasa niemiecka najbardziej lamentuje nad utratą przez Niemcy pokładów węgla w powiatach pszczyńskim i rybnickim, które to pokłady według opinji rzeczoznawców, stanowią 80 proc. t. zw. rezerwy węglowej zagłębia górnośląskiego.

TELEGRAMY.

Podpisanie umowy polsko-gdańskiej.

WARSZAWA (tel. wł.) W dniu 25 bm. po poł. w obecności wszystkich ministrów posłów na Sejm, przedstawicieli miasta itd. dokonano aktu podpisania umowy polsko-gdańskiej.

Traktat jest wydrukowany na papierze czerpanym i stanowi księgę z przeszło 10 arkuszy, oprawioną w skórę biało-czerwoną. Księga cała jest sznurowaną, a sznury są przytwierdzone do okładki lakiem, zaopatrzonym w pieczęcie Rzeczp. Polskiej i w. m. Gdańska. Pieczęć Gdańska pochodząca z r, 1314 po raz pierwszy, jak zaznaczył p. Jawelowski, opuściła Gdańsk, ażeby przypieczętować traktat gdańsko-polski.

Nowi ministrowie.

WARSZAWA (wł.) W dniu 22 bm. Naczelnik Państwa podpisał pismo zwalniające d-ra Juljana Trzcińskiego ze stanowiska ministra b. dzielnicy pruskiej i mianujące na to stanowisko d-ra Józefa Wybickiego. Tymże pismem podsekretarz stanu, p. Jan Stefan Słowiński mianowany jest kierownikiem min. aprowizacji.

O Przynależność Kłajpedy.

GDANSK (ETE). „Berliner Lokal anzeiger" donosi, jakoby rada najwyższa bezpośrednio po załatwieniu sprawy górnośląskiej zamierzała powziąć decyzję co do przynależności państwowej obwodu kłajpedzkiego. Krążą pogłoski, że obszar ten będzie przyznany Litwie Kowieńskiej jako rekompensata za pozostające przy polsce Wilno. Mówią także o tem, jakoby Kłajpeda miała zostać stolicą zjednoczonej Litwy.

PPS. za autonomją terytorjalną dla wsch. Małopolski

WARSZAWA (tel. wł.) Klub PPS. odbył dzisiaj narady w sprawie autonmiji dla Galicji wschodniej. Na naradach tych zdecydowano, że w chwili obecnej konieczne jest rozwiązanie sprawy Galicji wscodniej, a za jedyne, racjonalnie rozwiązanie uważa nadanie Galicji wschodniej autonomji terytorjalnej. Wreszcie postanowiono poddać projekt posła Niedziałkowskiego pod obrady Rady nacz. stronnictwa, a w przyszłym tygodniu złożyć go do laski marszałkowskiej.

Koleje gdańskie przejdą 1 grudnia w ręce polskie.

GDANSK (PAT.) Jak wiadomo przyjęcie kolei gdańskich przez Polskę miało nastąpić w dniu 1 listopada br., okazało się jednak, że przejęcie kolei wraz ze wszystkimi budynkami, parkiem wagonowym torami, materjałami zawodowymi i t. d. wymagać będzie dłuższego czasu. Wobec tego termin naznaczono na dzień 1 grudnia br. W tym dniu koleje gdańskie przejdą w zupełności w ręce polskie.

Koniec eskapady Karola.

WIEDEN. (Tel. wł.) „K. Por." — Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego kanclerz Schober oświadczył, że b. król Karol przyjął wszystkie warunki, przedstawione mu przez rząd węgierski. Karol internowany jest w klasztorze Cystersów w Tihaony nad jeziorem Błotnym. W Budapeszcie panuje panuje zupełny spokój. Andrassy, Rakowsky i dr. Gratz znajdują się w więzieniu pod zarzutem zdrady stanu i buntu. Pułkownicy Oszenburg i Lehar uciekli w ubraniach cywilnych.

Zabiegi Małej Ententy.

WIEDEN. (Tel. wł.) Rządy Pragi, Bukaresztu i Belgradu porozumiewają się w dalszym ciągu co do dalszych losów sprawy węgierskiej. Pragną one sprawę tę ostatecznie uregulować, a nadewszystko przeprowadzić całkowite rozbrojenie Węgier. Regent węgierski Horthy wystąpił z memorjałem wobec rady ambasadorów, twierdząc, że armja węgierska okazała się ostoją pokoju, wobec czego należy ją utrzymać, a w najgorszym razie termin jej rozbrojenia znacznie przedłużyć

Niemcy przyjmą decyzję górnośląską.

WIEDEŃ (PAT). „N. Wr. Tageblatt" donosi z Berlina: Wczorajsza konferencja przywódców partji rządowych trwała do późnej godziny. Można się liczyć z tem, że będą przyjęte decyzje górnośląskie przy równoczesnym proteście przeciwko nim, oraz że nastąpi zamianowanie przedstawicieli do mających się rozpocząć rokowań z Polską. O godz. 11 w nocy kanclerz Wirth powołany był do prezydenta Rzeszy. Jest prawdopodobnie, że Wirth otrzyma misję utworzenia nowego gabinetu. Na podstawie przeprowadzonych rokowań należy się spodziewać, że w skład nowego gabinetu wejdą socjaliści większości i niemiecka partja ludowa.

WARSZAWA. (EE). „Gaz. Warsz." donosi, że w Berlinie uchodzi za rzecz pewną zgoda rządu niemieckiego na decyzję genewską. Komisarz niemiecki do prowadzenia układów z Polską wyznaczony ma być dziś lub jutro.

Depesza prem Ponikowskiego do prez. senatu Gdańskiego p. Sahma.

WARSZAWA (tel. wł). Prez. min. Ponikowski przesłał do prezydenta senatu woln. m. Gdańska p. Sahma depeszę z wyrazami ubolewania, że sprawy państwowe nie pozwoliły mu być obecnym w Warszawie w czasie pobytu delegacji gdańskiej. Prezydent min. wyraża w depeszy radość, że układ polsko gdański już podpisano.

---

85 EUGENJUSZ MORET.

Taniec Miljardów.

— Rozkazuję ci wyjść — zawołał ten ostatni z godnością i oburzeniem. — Idź, oskarż mego ojca, jeżeli zdobędziesz się na tyle czelności. Tu nic nas nie przywiązuje do życia. Smierć szpiega poprzedzi śmierć mordercy.

XXI.

Smierć męczennicy.

Piękna jest ulica de l'Ouest Położona tuż przy ogrodzie Luksemburskim, pełna jest świeżego powietrza, zapachu akacji i cienia kasztanów, których gałęzie dotykają niemal okien przeciwległych domów.

Piękną jest ulica de l'Ouest! Spokojna i pełna godności; jej kokieteryjnych domów nie zakłóca żaden hałas; nie widać tam ani kantorów weksla, ani sklepów pełnych gwaru i ruchu; ale natomiast mieszczą się tam skromne pracownie obojętnych dzieci szczęścia, zkąd wymyka się obłok sławy, dym lekki unoszący się daleko od Panteonu, aż do czarnych krzyży cmentarza Montparnasse.

Tam nikną wszelkie nadzieje Odeonu.

Kto ma stworzyć dwanaście pieśni poematu, romans, dramat lub komedję, kto marzy o tem aby zczasem stać się Rubensem wieku lub snycerzem jak Michał-Anioł, lub rzeźbiarzem jak Fidyasz—ten mieszka przy ulicy de l'Ouest.

Piękną bo jest ulica de l'Ouest! Spotyka się tam niekiedy i Mimi-Pinson z szesnastego roku, z nosem zadartym z czołem niespokojnem, z okiem dumnem i nóżką zgrabnie obutą. Włosy kręcą się jej na skroniach i spadają w grzywkach.

Wszystko to mieszka na wysokościach, a bawi się w najbardziej hałaśliwych miejscach.

Wieczorem tańczą w *Closerie*, wówczas nazywanej *Chaumiere*. Tańczą — to dosyć. Nie trzeba wcale Muszarda, ażeby zgubić czapkę za trzydzieści sous.

Na ulicy de l'Ouest!

Była godzina 7 wieczorem. Słońce znikało w purpurowej chmurze. Niebo zasłane miljardami gwiazd jeszcze niedostrzegalnych, zaciemniało się powoli. Kończył się dzień prześliczny.

W oknie pierwszego piętra małego domku, o skromnej powierzchności siedziała młoda kobieta.

Swiatło, odbijające się od srebrzystej kuli, umieszczonej w głębi pokoju i widzianej z ulicy z poza firanek, dawało doskonale rozpoznać jej rysy.

Była nadzwyczaj piękną a jej czarne głębokie oczy i wzorowa dystynkcja ruchów świadczyły, że nie jest bynajmniej gryzetką.

Kobieta była, jak powiedzieliśmy, piękną, ale w oczach jej widać było pewne zaniepokojenie twarz zaś blada świadczyła o jej cierpieniach.

Tą kobietą była Lucyla Lepinois, od sześciu miesięcy zaledwie p. Rabiot.

Lucja miała lat dwadzieścia Od lat piętnastu, od chwili nawet jak sięgnąć mogła pamięci Lucja była nieszczęśliwą.

Wychowana przez matkę złośnicę, egoistkę, dziwaczkę; kobietę niskich pobudów i słabego rozumu, musiała ulegać drobiazgowym wymaganiom charakteru swarliwego i nacechowanego podejrzliwością i obłudą.

Położenie Marcelli i Modesty było rajem w porównaniu z tem jakie zgotowała pani Lepinois swej córce.

Każdy dzień był dniem tortur, ustępując miejsca dniu następnemu.

Głosem słodziutkim i pobożnemi ruchami, które już znamy. pani Lepinois w gruncie rzeczy była straszliwą megerą.

Wobec Moriceauna, właściciela miljonów jak widzieliśmy starała się złagodzić struny serca wobec męża jednak i córki stawała się wcale inną.

Mąż był najlepszym człowiekiem w świecie, ale był też najsłabszym i najgłupszym,

Lucja cierpiała, a on tego bynajmniej nie dostrzegał.

Niekiedy, zastawszy ję płaczącą, całował ją znienacka.

Kradł jej całusy, jak mówił Dla Lucyli te kradzione całusy stanowiły całą rozrywkę lat dziecinnych.

Trzy miesiące zaledwie jak Lucyla nosiła żałobę po ojcu.

Biedaczysko umarł, spokojny o los córki. sądził bowiem, że jest zupełnie szczęśliwą.

Prawda, że on do jej zamążpójścia nie przyczynił się wcale — było ono dziełem pani Lepinois. Dał jej zupełną wolę działania i nigdy nie podejrzymał okropnych męczarni dzieweczęcie, nadtu dumnego i nadto szlachetnego, ażeby się skarżyć.

Tymczasem Lucja nieszczęśliwa przed pójściem za mąż, później była o wiele nieszczęśliwszą.

Dotąd miała prawo spodziewać się poprawienia losu.

Małżeństwo jest przystanią do której wzdycha nieopatrzna młodość.

Maltretowana w gronie rodziny, młoda dziewczyna czeka na męża, który ją zbawi.

Jeżeli jednak po zawarciu małżeństwa, mąż okaże się wcale nieodpowiadającym wyśnionemu ideałowi, jeżeli nieszczęśliwe położenie trwa w dalszym ciągu, wtedy rozdział skończony, można zamknąć książkę i zdecydować się na życia poświęceń pełne.

c. d. n.

Kronika telegraficzna.

⨯ Pismem z dnia 22 b. m. Naczelnik Państwa mianował zastępcę komendanta głównego policji państwowej p. Marjana Borzęckiego komisarzem rządu na miasto stołeczne Warszawę.

⨯ W „Dzienniku Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie rady ministrów o zniesieniu akcyzy od gilz i bibułek papierosowych od 1 listopada.

⨯ Minister spraw zagr. otrzymał od przewodniczącego wycieczki dziennikarzy angielskich, opuszczających ziemię polską depeszę z podziękowaniem Polsce za gościnność i uprzejmość okazaną im w czasie ich pamiętnej wizyty. Dziennikarze angielscy ufają, że Polska ma przed sobą pomyślną i pełną chwały przyszłość i wracają do Anglji z „postanowieniem uczynienia wszystkiego co jest w ich mocy dla utrwalenia przyjaźni obu narodów, mających tyle wspólnych interesów politycznych, ekonomicznych i intelektualnych“.

⨯ Pisma czeskie podają, że 10 gmin powiatu hulczyńskiego nad Odrą (na G. Śląsku) 20 km. długości i 7 km. szerokości przyznano Czechosłowacji. (Wąski pas na poł. od M. Ostrawy).

⨯ P. Diamand proponuje obniżenie wartości każdego biletu PKKP. o 20 proc., w ten sposób np. bilet 1000-markowy z chwilą wejścia w życie ustawy, równałby się 800 mk. Tą drogą dług skarbu państwa w PKKP., a tem samem i obieg biletów zmniejszyłby się o kwotę około 36 miljardów.

⨯ Rząd finlandzki uznał de jure Litwę. Pierwszym przedstawicielem Finlandji w Kownie został mianowany Rejne Silwander.

⨯ Sędzia śledczy w Kolonj Słowiński aresztował kossowskiego starostę Jaworskiego z powodu nadużyć aprowizacyjnych. Oczekiwane są dalsze aresztowania.

⨯ „Times“ donosi, że rząd angielski zwrócił się do rządu holenderskiego z żądaniem rozciągnięcia pilnej kontroli nad ex cesarzem Wilhelmem i zapobiegł ewentualnym próbom eskapady na podobieństwo Karola.

⨯ „Rohte Fahne“ donosi, że w najbliższym czasie będzie w Berlinie otwarta filja rosyjskiego sowieckiego banku państwowego.

⨯ „Kurjer Poranny“ donosi, ze Lwowa: Ukraińcy lwowscy wysłali dzisiaj do przedstawicieli władz polskich odezwę, w której zapowiadają, że zbliża się ostatnia faza walki o Galicję Wschodnią, wobec czego przechodzą do terroru.

⨯ Z wiarogodnego źródła donoszą, że w tych dniach rząd sowiecki podpisał z pewną angielską firmą handlową umowę na dostawę 480,000 karabinów i kilka miljonów nabojów. Według umowy, rząd sowiecki płaci za każdy karabin 60 dolarów. O to na co wydaje rząd sowiecki miljardy w chwili, gdy ludność rosyjska umiera z głodu.

⨯ Magistrat Poznania ogłosił do strajkujących robotników wezwanie, ażeby najpóźniej do środy godz. 12-ej w poł. stanęli do pracy, w przeciwnym bowiem razie uważani będą za zwolnionych z pracy. Jakie stanowisko zajmą robotnicy dotąd niewiadomo. Strajk trwa w dalszym ciągu.

⨯ Wojska, któremi rozporządza b. król Karol, składają się oprócz batalionów Ostenburga, także z zagranicznych kompanji ochotniczych. Garnizony w Raab i Komornie liczyły razem 4.000 ludzi.

⨯ Szwajcarja nie zgodziła się na powrót Karola do tego kraju i wydali jego zwolenników ze swych granic.

Ojczyzna.

Rzadko na moich wargach,
(Niech dziś to warga mu wyzna),
Jawi się krwią przepojony,
najdroższy wyraz Ojczyzna.

Widziałem jak między ludźmi
Ten się urządza najtaniej,
Jak poklask zdobywa i rentę,
Kto krzyczy, że żyje dla niej;

Widziałem jak do jej kolan,
(Wstręt dotąd serce me czuje),
Z pokłonem się cisną i radą
Najpospolitsi szuje.

Więc się nie dziwcie ktoś może
Choć mieszkiem słuszność mi przyzna
Że na mych wargach tak rzadko
Jawi się wyraz: Ojczyzna.

Jan Kasprowicz.

Ładne stosuneczki.

W kwietniu 1920 r. właściciel odkrywki kopalni węgla p. K. P. dopuścił się podstępnie przy pomocy kochanki swej Heleny Strót, niecnego czynu defloracji na osobie 13-letniej W. K. co zdemaskowała urzędniczka sanitarno obyczajowa J. G.

Sprawa głośna wówczas, po przeprowadzeniu śledztwa pierwiastkowego przez policję była skierowana do sędziego śledczego p. Landaua.

Od czerwca roku ubiegłego, dzięki zabiegom p. K. P. i jego kochanki, sprawy tej nikt nie poruszał, a gdy wreszcie zaczyna się zbliżać termin rozpatrzenia tej sprawy przez sąd p. P. poruszył wszystkie sprężyny, by ją zatuszować i wykręcić się od winy.

Donoszą nam, że poszkodowanej, względnie jej babce przez pewną żydówkę proponuje strona zaiteresowana 100000 mk. za przychylenie się do umorzenia sprawy i zrzeczenie się piśmiennie pretensji do defloranta.

Niezależnie od tego usiłowano za pośrednictwem osób trzecich wywieźć poszkodowaną z za Zagłębie, pierwszy raz do Radomia a drugi raz do Czech, czemu jednak w porę przeszkodzono.

Nie będziemy tu wchodzić w szczegóły zabiegów i starań jakie poczynił p. P. przez różne tutejsze osobistości, bo przykro nam gdy słyszymy o tem, kto jest w tych konszachtach, dziwi my się tylko dlaczego dotąd sprawy tej sąd nie rozpatrzył, choć upływa już rok i 4 miesiące od chwili jej wykrycia.

Spodziewamy się, że władze wymiaru sprawiedliwości potraktują odpowiednio dowody rzeczowe winy defloranta i ukarzą tych którzy usiłowali przekupić poszkodowaną, aby zaprzeczyła zeznaniom pierwiastkowym w celu wycofania tychże ze sprawy.

Kiedy nastąpi spadek cen w handlu detalicznym?

Na to pytanie odpowiada jeden z z ekonomistów warszawskich w sposób następujący:

Katastrofa drożyźni na przy brała już takie rozmiary, że tylko radykalne, bezwzględne, a jak najprostsze środki mogą powstrzmać nas od całkowitej ruiny.

Wśród producentów naszych i hurtowników coraz bardziej utrwala się tendencja do powstrzymania drożyzny, a nawet za cenę dożych narazie strat Cóż, kiedy detal i pośrednicy, rozzuchwaleni lekkim stosunkowo zarobkiem, przeciwstawiają się stanowczo.

Kolosalną winę w tym względzie ponosi także prasa polska. Nie piętnuje z imienia i nazwiska paskarzy, nie wpływa na samoobronę safandułykonsumenta, wreszcie mało czyni, aby zmusić czynniki rządowe do przedsięwzięcia radykalnej i bezwzględnej walki z drożyzną.

Aby utrącić rozszalałą drożyznę i doprowadzić do spadku cen, należy zmobilizować wszystkie siły społeczeństwa Jak w owe pamiętne dni sierpniowe ubiegłego roku, kiedy to dzięki gigantycznemu wysiłkowi wszystkich sfer naszego społeczeństwa — zwyciężyliśmy najeźdcę, odrzucając go hen daleko tak dziś wszyscy winni podać sobie ręce w zgodnej walce przeciw rozwydrzonej drożyźnie. Z całą ścisłością mogę pana zapewnić, że wówczas dopiero, kiedy rząd wespół ze społeczeństwem zastosuje radykalne, bez względne środki, grożące nawet wyrokami śmierci dla opornych — należy oczekiwać gwałtownego spadku cen i unormowania się stosunków gospodarczych.

KRONIKA.

Z dnia na dzień.

Pytano się paskopiasta,
od jak dawna w cenę wzrasta
zboże, ziemniak i „omasta“?;..

Ten ci mruknął coś pod nosem,
wreszcie dodał drżącym głosem:
...„gdyśmy byli pod Witosem!...

lecz dziś, panie wiercoie szczerze,
kiedy przyszły rządy świeże —
już i pasek.., ciągi bierze!“...

„No! a jakże będzie dalej!!„

— — — — — — — — — — — —

„Póty będziem paskowali
póki zdrowo ktoś nie zwali!“)

Eka.

— Od Redakcji. Celem jaknajlepszego informowania czytelników o sprawach bieżących, zwracamy się ponownie do Urzędów państwowych i do zarządów instytucji społecznych o łaskawe nadsyłanie wprost do Redakcji „Kurjera Zagłębia“ materjałów informacyjnych, dla spiesznego ich zużytkowania. Oczywiście, nad syłane te wiadomości, muszą posiadać znaczenie ogólnokrajowe i społeczne nie kwalifikując się do działu ogłoszeń płatnych.

— Z prasy. Korespondent prasy francuskiej przebywający obecnie w Zagłębiu p. Arès Rasty, otrzymał przedstawicielstwo warszawskiego „Journal de Pologne“ na całe Zagłębie i G. Śląsk.

P. Rasty przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę dla powyższego wydawnictwa francuskiego w hotelu Bristol w Będzinie pokój №9, od 10—12 przed poł. i od 3 i pół do 6 popoł.

— Potrzeba robotników i policjantów. Biuro pośrednictwa Pracy ogłasza, że na stanowiska posterunkowych do Policji Państwowej potrzebni są kandydaci w wieku lat 25 do45. Prócz tego, niezwłocznie mogą dostać pracę robotnicy, których potrzeba do robót leśnych pięciuset, a do kopalń sześciuset.

— Cuchnące ścieki. Z posesji Mrokowskiego przy ul. Warszawskiej Nr. 6 wypuszczaną bywa woda cuchnąca z dołów kloacznych do rynsztoków ulicznych, pomimo, że posesja jest skanalizowana. Podobno właściciel posiada jednak pozwolenie na tak niezdrowotny sposób oczyszczania swego domu. Sprawa oparła się o sąd.

— Słówko o mleczku. Od wczoraj na Sielcu za litr mleka (rozumie się w mleczarniach) płaci się 110 mareczek. Że z kadym dniem ciągnie się paseczek coraz więcej, wiemy o tem, ale — na Boga — płacąc tak słono za tą „kapkę“ jakiegoś wodnisto-siwo-białego płynu, żądamy od władz odnośnych baczniejszego doglądania naszych mleczarń sieleckich, jak również przy odbiorze mleka z kolei, a tym samym zapobiegniemy licznym zaburzeniom żołądka i... żdzierstwu!

— Pod adresem Zarządów szkół. W tych dniach ma być demonstrowany w Sosnowcu (w kinie „Zagłoba“ przy ul. Kościelnej) epokowy, nadzwyczaj ciekawy i pouczający obraz pt. „Cud nad Wisłą“. Pożądanem byłoby, aby kierownicy szkół powszechnych miejskich w porozumieniu ze swojemi władzami zechcieli przybyć wraz z dziatwą im powierzoną, na powyższe wyświetlanie filmu— za zniżoną opłatą może w poniedziałek, tj. dnia 31 bm., gdyż obraz ten będzie demonstrowany tylko do 2 listopada.

— Z głównej komendy policji państwowej. „W związku z notatką p. t.“ Gdzie są władze skarbowe i policja“, zamieszczoną w Nr. 153 naszego pisma, Referat Prasowy Głównej Kom. P. P. przesyła następujące wyjaśnienie.

Starania Komendy Policji w kierunku tępienia nielegalnej sprzedaży papierosów i demoralizacji nieletnich mimo przeszkody ze strony samej publiczności, która zawsze staje w obronie przychwyconych na sprzedaży, szerząc w ten sposób poczucie bezkarności, osiągnęły w krótkim czasie wyniki swej działalności. Dowodem tego jest, jak wykazują rejestry aresztowania na nielegalną sprzedaż papierosów 54 osób przeważnie nieletnich i skierowanie protokułów do władz. Zgodne postępowanie publiczności z policją ułatwiłoby stanowisko organów bezpieczeństwa w przeciwdziałaniu tym występkom i przyczyniłoby się do ukrócenia spekulacji na szkodę Skarbu Polskiego.

W związku z notatką p. t. „Co im daje szkoła“, zamieszczoną w Nr 160 naszego pisma „Referat Prasowy Głównej Komendy Policji Państwowej donosi, że posterunkowy Witczyński został ukarany 5 cio dniowym aresztem za naruszenie obowiązków służbowych na warcie.“

Z powodu notatki p. t. „Historja z butami“, wydrukowa nej Nr 73 naszego pisma, Referat Prasowy Głównej Komendy Policji Państwowej wyjaśnia, że wbrew twiedzeniu autora notatki policja sowiecka bynajmniej nie miała wątliwości, co uczynić z ukradzionemi rzekomo butami, gdyż protokuł dochodzenia z dniem 6 kwietnia przesłała do miejscowego Sądu Pokoju(L. dz. 2325) Byty zaś jako dowód rzeczowy są w rozporządzeniu sądu.

— Awantura seansowa. Dnia 14 października, w teatrze miejskim w Sosnowcu, podczas seansu p. To Rhamy, gdy zahypnotyzowane medjum zeszło ze sceny na widownię, kierując się do miejsca gdzie miała znajdować się jego rzeko ma narzeczona, zdarzyło się, że droga w tym punkcie akurat była zagrodzona miejscem zajętem przez pewnego widza, którego medjum pochwyciło za klapę od marynarki. Obok tego widza, siedział inny, nazwiskiem Sławlec (Chłodna 4), który zapyt ł, czemu to medjum jego nie ruszyło, lecz tamtego? Zabrał wtedy głos p. hypnotyzer, oświadczając, że o lle żąda, to może być „poreszony“ przez medjum. Na to Sławlec się obraził i nawymyślał p. hypnotyzerowi. Wynikiem zajścia było spisanie protokału przez policję i oddanie sprawy do sądu pokoju za zakłócenie spokoju publicznego.

— Za lichwę mieszkaniową. Natan Zmigroder (Dęblińska 11) ma wytoczoną sobie sprawę o lichwę mieszkaciową, ponieważ lokatorce swej, Marji Neszczykowej odrazu podwyższył miesięczne komorne z 1,000 na 2,000 mk. i odmówił wydania jej legitymacji osobistej.

— Przemytnik chciał przekupić szeregowca. Szeregowiec Stanisław Jerszek przytrzymał na pododcinku, Radosze przemytnika, który za przepuszczenie go przez kordon ofiarował mu 1100 mk. Żołnierz pieniądze te oddał do Urzędu Celnego, a przemytnik zbiegł w drodze do aresztu.

Z teatru K. Czarneckiego.

(Komunikat).

Dziś występ znanego telepaty i hypnotysera dra To Rhamy.

W Królewskiej Hucie artyści nasi odegrają „Halkę“.

Jutro w sobotę dwa przedstawienia; o godz. 4-ej popo-

udniu po cenach najniższych specjalnie dla uczącej się młodzieży „Damy i huzary".

„Ewa" pełna uroku operetka z librettem czysto komedjowem ukaże się na wieczorowem przedstawieniu z udziałem całego personelu W akcie drugim s.ecjalne tańce.

W niedzielę afisz zapowiada dwa przedstawienia; popołudniu wesołe „Słodkie dziewczę"; wieczorem operetkę — baśń „Cygańską miłość". Na powyższy repertuar sprzedaż biletów w kasie dziennej rozpoczęta.

„Damy i huzary" dla uczącej się młodzieży wystawione będą na jutrzejszem popołudniowem przedstawieniu po cenach najniższych — do lóż dowolna ilość osób — Ojciec komedji polskiej Al. hr. Fredro powinien znanym być wszystkim w literaturze, tak w czytaniu jak i ze sceny, to też „Damy i huzary" rozpoczną cykl utworów fredrowskich, które dawane będą specjalnie na takie przedstawienia.

Jesień.

Chociaż już jesień przez płot zaglądała do naszego kąta, jednak trwał jeszcze czas piękny—owa złota jesień, owa skrzętna, pełna bogactw gosposia, na twarzy której spracowanej i zlekka wiekiem zamglonej słońce malowało wyrazy wdzięczne i pełne blasku, Wdzięczyło się słońce ku ziemi i oblewało ją ciepłem. Późniejsze ranki zastawały ją zziębniętą i zrosiałą, spowwitą chmurami i zwałęsiwych mgieł, które z trudem poddawały się promieniom słońca i wolno unosiły się i rozpraszały w przestrzeni.

Przeszła Siewna przeszedł Michał — zaczęły się jesienne wichry i deszcze pożółkły wielkie lipy przy dworze, liście poleciały gromadami, a co jeszcze pozostało na drzewach, miotane porywani wiatru ociekało wodą i szumiało smętnie jakby z żalu za prześmionem latem. Obnażały się ramy dworu — stosy liści ponuro chroboczą pod nogami, skrzypią żałośnie drzewa, deszcz i wiatr biją nieustannie w obmokłe ściany budowli; zimno wciska się do wnętrza pomimo podwójnych ram okiennych, które sprawiają że jakoś więcej głucho, jakoś posępniej w pokojach do których już przestały dolatywać odgłosy zewnętrznego świata.

Ale niebawem znów uśmiechnęło się słońce i ostatni odbłysk lata zawitał do cichego zakątku rzucili się ludzie do ostatnich prac polnych; poleciały górą srebrne nitki pajęcze, zadymiły ognisko — stała się cisza na świecie głęboka — babie lato żegnało nas światłem i ciepłem. Powróciły ciche i dosyć ciepłe wieczory, powróciły jasne zachody słonka i ostatnie zwiastuny lata zerwały się do dalekiego lotu na południe. Widzieć je było można, gdy zbrojnemi szeregami pruły przeczyste fale powietrza. ogłaszając niekiedy okolice dźwięcznym i donośnym krzykiem. Oczy biegną za stadem gęsi — długo, długo widać je było w błękicie, a gdy zginęły wreszcie spływała do duszy kropelka tęsknoty za ozemś minionem, a niepowrotnem. Lecz już niedługo, dozwolonem nam będzie cieszyć się ostatnimi przebłyskami tak: gęste i głębokie mgły zaciągną nad ziemią swe siwe opony i zniweczą wszystko, co do niedawna śmiało się ku nam w blaskach południowego słońca. Nagły przymrozek zimny zwarzy resztkę roślinności, opadną ostatnie liście i nim dzień Zaduszny nadejdzie drzewa staną się nagie, boleśnie powykręcane, obnażające w głębi koron wielkie powystrzępiane gniazda. Zrana szron ubieli dachy uniże bisiorem pożółkłe trawy. czarne gałązki sakuje w srebro, potem stopnieje złudna i nietrwała szata pod wpływem promieni. ukradkiem wypadających z za chmur. zmieni się w krople przejrzystej wody, które z szelestem polecą na ziemię, a potem znów podniosą się w mgły i świat przesłoni się w wilgotną i chłodną oponę Żegnaj ciepła porol żegnajcie jasne podwoje słońca, żegnaj karmicielko ziemio! Wiatry rozpoczną hulanki i tańce, deszcz stanie się codziennym przejawem pogody; będzie zimno, posępnie i wilgotno; nadejdzie głucha wietrzna głęboka jesień!

Dzień dwa coraz krócej; jesienne słońce prędko schodzi z firmamentu, a gdy chmury zalegną na niebie i mgły na ziemi się rozsiędą. krótki dzień urywa się jeszcze prędzej i ciemna jak otchłań, noc opada na ziemię, jakby mgły nasiąkały ciemnością

Jest jedna chwila w czasie nieskończonych słot jesiennych która głębiej wrzyna się w pamięć. chociaż nic osobliwego za nią nie przemawia. Jest to czas na krótko przed zachodem słońca, które niespostrzeżenie dla oka, ukryte za chmurami zapada na zimowym zachodzie, Tylko następujący szybko zmrok daje poznać, że oto dzień chyli się ku końcowi powietrze stygnie przesiąknięte mgłą i oparami, poryw wiatru się wzmaga. dymy kłębami tłuką się po drodze, chmury ciemniejsze niż zadmia zdają się unosić tuż nad drzewami. czasem deszcz zarosi, czasem w twarz udeży zbudowaciała grudka. Ponuro, posępnie. wietrzono i chłodno! Człowiek kurczy się i z zyma pod naporem wiatru, radby ruszyć się z miejsca i podążyć ku domowi, lub ku ogniskom, które tu i owdzie płoną już po izbach, lecz go nie puszcza jakaś moc nieznana. przykuwa go do miejsca i nie bacząc na zimno, wilgoć. deszcz i niepogodę. trzyma go wśród drogi lub pola nieruchomego. zapatrzonego w dal. Dumy obsiadają duszę, a jedna smętniejsza od drugiej, a jedna od drugiej poważniejsza. Melancholja opanowuje najrealniejszą myśl; jakieś przeczucie osamotnienia mimowiednie nastręcz się nawet w obecności ludzi, jakiś żal. jakaś tęsknota wciskają się do wnętrza i targają sercem i wolą. Chyli się ku schyłkowi dzień jednostka czasu po ziemsku pojęta, a wraz z nim tępnieją wszelkie ziemskie kłopoty i radości, człowiek staje się jedną całością ze światem, zlewa się z nim i staje że dość mu wyrazić chęć, aby rozpłynąć się w nadpływających mgłach i mrokach. które coraz szczelniej otulają widomy horyzont

Myśl odrywa się od ciała, goni kłęby chmur na niebie, niekiedy łączy się ze stadem krzykliwych wron. które ciągną w jakimś dalekim nieokreślonym kierunku. niekiedy wraz z dymem krząta się nisko przy ziemi, niekiedy znów ucieka w zaświaty w nieskończoności. Poświsty wiatru przelatują koło twarzy i spiesząc lecą w dal ku lasom; fali deszcz bijąc w mokrą ziemię, gdzieś koło zabudowań krzątają się ludzie, słychać ich głosy. ale jakieś powolne, przyduszone i chłodne.

Już ciemno! w górze ocze ń niepszeni kniona. dokoła tylko sylwety zabudowań i drzew, Jakieś jęki i skrzypienia zlewają się z szmerem wiatru, szeleści słoma w poszyciach dachów i w stertach czasem jakiś zgrzyt ostry przetnie powietrze i znów tylko jednostajny szum przewala się górą: Zimno — drżę od chłodu i wilgoci. a wraz ze mną drżą chaty, trzęsą się płoty, jęczy z cicha jakiś krzak obnażony. drży i kuli się zimna całe ziemia mokra i oślizgła. Czas do domu — jasny płomyk z dworu zdala nęci ku sobie! pora pod dach do zaciśnego kąta, gdzie czeka gorąca kolacja i ciepła a miła pogawędka!

S. K.

DROBNE OGŁOSZENIA

Okazyjnie

tanio do sprzedania szale, towary łokciowe, garniturek dla chłopca i para butów mezkich nowych ul. Sienkiewicza Nr. 11 stróż wskaże. 1255

Została

zgubiona karta powołania paszport na imię Józef Wolski. 1252

Została

zagubiona karta powołania na imię Izrael Bożykowski. 1253

Na biura

Oddziału w Sosnowcu poszukuje odpowiedniego parterowego lokalu poważne Tow. podróżnicze. Pożądana ul. 3 Maja lub bliskość tejże. Zgłoszenia do adm. pod „Orbis". 1196

Dwie włóki

ziemi zamienię na dwie małe posesje lub jedną większą. Wiadomość Kurjer Zagłębia, 1212

Tanio

włóka ziemi, odpowiednia pod fabrykę do sprzedania. Wiadomość w Kurjerze Zagłębia, 1211

Do sprzedania

w Częstochowie domy od 2,000,000 do 40,000,000. Hotele, Cukiernie, Restauracje i sklepy. Wiadomość w Częstochowie II-ga Aleja 36. Kowacki 1213

Ładne

dwa futerka do wyjścia, futro do podróży do sanek. fartuch obłożony niedźwiedkami buty długie gumowe— piec żelazny pokojowy wyłożony szamotem, pranola amerykańska. wanna cynkowa — maszyny do szycia poleca skład mebli nowych i używanych B. Błotniewskiego 3 maja 22. 1239

Ktoby wiedział

gdzie się znajduje mąż mój z córką 5 letnią Ignacy Kałuża, uprasza zrozpaczona żona o powiadomienie jej do Kurjera Zagłębia, 1240

Sprzedam

plac na ul, Orlej i okna. Wiadomość ul. Barbary Nr. 20 mleczarnia. 1243

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy

ul. Piłsudskiego Nr. 16 poleca służbę domową, niewykwalifikowanych robotników, rzemieślników, terminatorów, oraz biuralistów, maszynistki, techników i kandydatów innych zawodów. Pośrednictwo bezpłatne. 838—10

OGŁOSZENIE.

W dniu 8 listopada 1921 r, o godz. 11 przed południem w Magistracie miasta Olkusza odbędzie się

LICYTACJA

przed podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż 4 partji drzewa na pniu znajdującego się w IV-ym Okręgu obrębu „Przeń" lasów miejskich Olkuskich, a mianowicie:

Rodzaj drzewa	Nr. Nr. Partji	Nr. Nr. drzew należących do partji.	Ilość sztuk drzewa.	Ogólna ilość stóp kubicznych masy drzewnej.	Cena szacunkowa. Marki	Cena szacunkowa. fen.	Uwaga.
Sosna	I	od Nr. 1 Nr. 2,020	2,020	25,094	2,509,400	—	Każda partja będzie sprzedana z oddzielnej licytacji
	II	od Nr. 2,021 do Nr. 4,356	2,336	26,471	2,647,100	—	
	III	od Nr. 4,357 do Nr. 7,173	2,817	31,096	3,109,600	—	
	IV	od Nr. 7,174 do Nr. 9,864	2,691	21,911	2,191,100	—	

Warunki licytacyjne znajdują się w Magistracie i, na każde żądanie dane będą do rozpatrzenia. 1226

Burmistrz m. Olkusza **K. Radłowski.**

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski.